Nr. 184. [illegible] Lwów, niedziela 1 sierpnia 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 40 Mk., z dostawą do domu 48 Mk., na prowincyi 48 Mk., w innych państwach 60 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ:
miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil 1 Mk. „Nadesłane" i „Nekrologia" za wiersz nonp. 3 Mk. Komunikaty i reklamy po kronice za wiersz nonp. 5 Mk. Drobne ogłoszenia 30 fen. od wyrazu. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. Ogłoszenia na niedzielę [illegible] drobne. Zamiejscowe (pozalwowskie) wiersz 1·50 Mk. za wiersz nonp., nekrologi i nadesłane 6 Mk., komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 40 fen. od słowa.

Adres Redakcyi i Administracyi Lwów, ul. Sykstuska l. 21.

Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski 2 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Zawieszenie broni na 2 tygodnie?

Klęska polska w Spa.

Wbrew zaprzeczeniom zdaje się potwierdzać pełna tragizmu wiadomość, że konferencya koalicyjnych ambasadorów, w której ręce złożył b. prezes ministrów Grabski decyzyę w sprawie Śląska Cieszyńskiego, przyznała Czechom najwyżej pod względem narodowego uświadomienia polskiego stojącą ludność i najbardziej wartościowe pod względem bogactw części tego kraju. Cały niemal powiat frysztacki z Karwiną, Bogumin, najbardziej przemysłowa część i wszystkie kopalnie przyznała koalicya Czechom.

Mimo gwałtów czeskich, któremi chcieli oni przygotować korzystny dla siebie wynik plebiscytu, mimo stronniczości komisyi aliancklej, nawet w najbardziej skandalicznych warunkach przeprowadzona parodya plebiscytu nie byłaby przyniosła Polsce tak tragicznego wyniku jakim jest obecny wynik sprzymierzonej z Polską koalicyi.

Ta utrata Śląska Cieszyńskiego, to obok nieudałego schronienia się Grabskiego przed bolszewikami pod opiekuńcze skrzydła Anglii, to wynik jego podróży do Spa, gdzie wyrzekł się uroczyście plebiscytu i w złudnem zaufaniu do sumienia i sprawiedliwości koalicyi złożył w jej niezawodne dłonie losy tego kraju i losu bohaterskiego górnika śląskiego, który przez tyle miesięcy znosił straszliwe męczarnie plebiscytowe, który tygodniami trwał w strejku o głodzie, aby wymusić dla siebie sprawiedliwość, który narażał swe życie w walce z bandami czeskimi, aby w końcu dzięki tchórzostwu i zaślepieniu p. Grabskiego paść ofiarą intryg dyplomatycznych i być oderwanym od Polski.

Gdy polityka polska żyła fantasmagoryami wschodniemi, gdy wiadomości o prawdopodobieństwie utraty Kamieńca podolskiego, Mińska, czy jakiejś bezwartościowej dziury na Wołyniu wywoływały paroksyzmy wzburzenie w „patryotycznej" prasie, tam na zachodzie rozegrał się straszliwy dramat i tam przygotowywała się katastrofa Polski, bo od jej pnia odrywano kwiat polskiej ludności i gospodarcze podstawy bytu państwa polskiego.

Państwo nie mające potrzebnych warunków gospodarczych skazane jest na zagładę, a Polska nie mogąc być państwem rolniczem, jeżeli chce żyć, musi wytworzyć wielki przemysł, którego podstawą miały być bogactwa śląskie. I tę podstawę wyrokiem koalicyi, a za zgodą b. prezydenta ministrów właśnie mamy utracić. Jeżeli dodamy, że los Śląska Górnego z powodu intryg angielskich jest wielce niepewny, Polska ograbiona ze wszystkich należnych jej skarbów, będzie nietylko państwem małem, ale żebraczem, zależnem od bliższych czy dalszych sąsiadów.

Górnik śląski, walczący o swą przynależność do Polski, walczył o jej państwową przyszłość i wielkość. I owoce tej walki zostały przez rząd polski przefrymarczone.

Kiedyś historya wyda swój surowy wyrok potępienia na koalicyę, ale i na lekkomyślne, zaślepione ufnością w orzeczenia koalicyi rządzące czynniki polskie.

Obecnie Polska jest bezsilna, postawiona przed grozą utraty wszystkiego, musi patrzeć spokojnie, jak „przyjaciele" krają jej żywy organizm i wierzy, że dzielny, pod czerwonym sztandarem zorganizowany robotnik śląski swą nieprzejednaną postawą zachowa dla przyszłej Polski ludowej owoce swojej ciężkiej pracy. Zrywa się do buntu twierdza polskości i socyalizmu Trzyniec, głos protestu podnosi potężny związek górników.

Cała polska klasa pracująca patrzy z współczuciem na bezowocną dotąd walkę swoich towarzyszy śląskich, ale jak wierzymy, że na ziemiach polskich miejsca obskurantyzmu i reakcyi silna dłoń chłopa i robotnika ujmie ster państwa niepodzielnie w swe ręce, tak niezachwianą jest jej wiara, że w tej budowie potężnego gmachu Polski ludowej weźmie ramię w ramię bezpośredni udział i robotnik śląski.

Wola polskiej klasy pracującej uczyni świstkiem papieru dokumenty frymarki koalicyjnej żywym organizmem narodów.

Skład delegacyi rozejmowej.

WARSZAWA. 30 lipca. (Pat.) Dziś o godzinie 8 wieczorem nastąpiło spotkanie parlamentaryuszy polskich z bolszewikami.

Sprawa warunków rozejmu była omawiana na ostatniem posiedzeniu R. O. P. oraz na wcześniejszych obradach ministeryalnych.

Z ramienia rządu polskiego bierze udział w delegacyi rozejmowej podsekretarz stanu dr. Wróblewski, który wczoraj w nocy wyjechał w stronę Brześcia Litewskiego.

WARSZAWA, 30 lipca. (Pat.). Delegacya wojskowa mająca na celu nawiązanie rokowań o rozejm wyjechała pod przewodnictwem gen. Romera ubiegłej nocy.

WARSZAWA 30. lipca (tel. wł.). Dziś, w piątek o godz. 7. rano wyjechała w kierunku Brześcia litewskiego delegacya rozejmowa, w której skład wchodzą gen. Romer, płk. Dowoyno, płk. Sołohub, kap. Rajmund Jaworowski (przewodniczący warszawskiej Rady Robotniczej), rotm. Kazimierz Stamirowski i podsekr. stanu Wróblewski. Personal pomocniczy por. Borowski i urzędnicy wojsk. Egar i Witowski.

Zawieszenie broni na 2 tygodnie.

WARSZAWA 30. lipca (tel. wł.). Angielska „Daily Mail" ogłasza wczesnomo iskrową depeszę z Moskwy, że rząd sowietów zgadza się na 2-tygodniowe zawieszenie broni na froncie polskim, ale pod warunkiem, że koalicya przez ten czas nie będzie przewozić do Polski uzbrojenia i wojsk.

Na Serecie nieprzyjaciel odrzucony.

Komunikat sztabu generalnego.

Z dnia 30 lipca.

Korpus jazdy bolszewickiej przesuwa się w ogólnym kierunku przez Ossowice na południowy zachód. Przednie jego straże zostały odrzucone pod Łomżą przez nasze oddziały.

Ataki 4-tej nieprzyjacielskiej armii na linii Narwi od Wizny do toru kolejowego Białystok-Brześć, zostały odparte. Na południu natomiast od Bielska zdołał nieprzyjaciel opanować stacyę kolejową Czeremchę. **Obecnie oddziały nasze przeprowadzają tam kontrakcyę.**

Grupa polska zajmuje swoje stanowiska pod **Brześciem, rozbiwszy w swoim odwrocie 4 pułki bolszewickie.** Nie wyczuwa się obecnie silniejszego nacisku ze strony **nieprzyjaciela.**

Na Stochodzie i Styrze lokalne walki.

Przebieg akcyi w rejonie Brodów i Radziwiłłowa w toku. Operacye lotników z powodu warunków atmosferycznych są tam utrudnione.

Na Serecie sytuacya ogólna bez zmiany. Nieprzyjaciel, który przedostał się w kilku miejscach przez rzekę, został kontrakcyą naszych **oddziałów odrzucony.**

Naczelne Dowództwo. Sztab Generalny.

Wydział II. Sztabu D. O. G. informuje 30 lipca:

Próby nieprzyjacielskie przejścia przez środkowy Seret zostały udaremnione. W rejonie Tarnopola nieznaczne walki. Oddziały nasze posuwają się na południu od Brodów. W rejonie na wschód od Bugu, żywa działalność jazdy nieprzyjacielskiej.

Utrata Śląska Cieszyńskiego.

WARSZAWA, 30 lipca (tel. wł.). Warszawskie gazety wieczorne podają, wynik rady ambasadorów na podstawie źródeł czeskich. Dotąd brak urzędowego potwierdzenia tej wiadomości, zdaje się jednak polegać na prawdzie.

Górnicy Śląska Cieszyńskiego przeciw oderwaniu od Polski.

Tragedya Śląska Cieszyńskiego z woli koalicyi ma się zakończyć przyłączeniem polskich centr. robotniczych do Czech.

Polscy górnicy organizują walkę przeciw tej krzywdzącej, niesprawiedliwej decyzyi.

Oto związek górników komunikuje:

Na wiadomość o uchwale Rady Ambasadorów w sprawie Cieszyna zebrał się Zarząd Związku Robotników Przemysłu Górniczego i uchwalił następującą odezwę:

Krzywda wyrządzona na Śląsku Cieszyńskim proletaryatowi przez bezprawnych reprezentantów na konferencyi międzynarodowej w Paryżu, zmusza proletaryat polski do wystąpienia przeciw krzywdzicielom klasy pracującej, swojskim i zagranicznym.

Związek robotników przemysłu górniczego wzywa wszystkich swych członków i wszystkie organizacye klasowe robotnicze do czynnego wystąpienia w obronie samostanowienia o sobie proletaryatu polskiego na Śląsku Cieszyńskim.

Wzywamy również szerokie masy ludu pracującego na wsi, by poparły naszą walkę i wystąpiły wraz z nami przeciw ciemięzcom naszym.

Chcemy zakończenia wszelkich wojen!

Chcemy zniesienia wszelkich niesprawiedliwych granic!

Chcemy uspołecznienia kopalń, fabryk i ziemi!

Chcemy rządów ludowych, opartych na szerokich masach robotników i włościan!

Proletaryusze wszystkich krajów świata pozdrawiamy i wzywamy do poparcia naszej walki!

Zarząd Związku Robotników Przemysłu Górniczego w Polsce.

Frysztat, dnia 15-go lipca 1920 r.

Dzielna postawa robotników polskich na Pomorzu.

GDAŃSK, 30 lipca (Pat.). Wszystkie tutejsze dzienniki niemieckie zamieszczają alarmujące artykuły, stwierdzające, że opór robotników portowych przeciwko ładowaniu amunicyi dla Polski, wywołał silny i skuteczny odwet ze strony polskich związków robotniczych na Pomorzu, który to **odwet grozi wielkiem niebezpieczeństwem dla życia gospodarczego Gdańska**. Robotnicy polscy na Pomorzu, nie wyłączając kolejarzy, postanowili powstrzymać wszelkiego rodzaju towary i produkty skierowane do Gdańska. Postanowienie to zostało z dniem dzisiejszym przeprowadzone w całej pełni. Wskutek tego **cały ruch towarowy do Gdańska został z dniem dzisiejszym wstrzymany**. Przez zamarcie ruchu towarowego do Gdańska grozi Gdańskowi w najbliższych dniach wstrzymanie ruchu we wszystkich przedsiębiorstwach publicznych i prywatnych, co pociągnie za sobą **groźne zaburzenia gospodarcze**, zamknięcie wszelkich fabryk i przedsiębiorstw, a równocześnie **zwolnienie tysięcy robotników od pracy**. Dzienniki niemieckie podnoszą, że postępowanie robotników portowych gdańskich dostarczyć może polskim przed sędzielom w Paryżu wspaniałego materyału dla udowodnienia że korzystanie z portu gdańskiego jest dla Polski zupełnie uniemożliwione, o ile port ten pozostawać będzie w rękach wolnego miasta Gdańska. Gdańscy robotnicy oddali zatem Gdańskowi jak najgorszą przysługę.

„Gdańsk może być zamieniony na port polski“.

WARSZAWA, 30 lipca. Robotnicy niemieccy w Gdańsku odrzucili — jak wiadomo — przed kilku dniami przeładowanie amunicyi, przeznaczonej dla Polski, czego następnie dokonali żołnierze angielscy.

Komisarz gdański sir Tower na konferencyi z przedstawicielami robotników oświadczył między innemi, że na podstawie traktatu wersalskiego Polska posiada pełne prawo korzystania z portu gdańskiego. „Kwestya zatrzymania transportów amunicyi dla Polski w Gdańsku — powiedział sir Tower będzie roztrząsana na najbliższej konferencyi w Paryżu i **nie jest wykluczone, że Gdańsk zostanie całkowicie zamieniony na port polski.**

Czechom grozi wojna domowa.

PRAGA, 30 lipca. „Tribuna“, omawiając fakt, że w rozmaitych miastach tworzą się obecnie straże obywatelskie, stwierdza, że jest to smutnem świadectwem dla czeskiej administracyi państwowej ale rzeczą zupełnie zrozumiałą ze względu na ostatnie zajścia w Reichenau, Melniku i t. p. (gdzie przyszło do rozruchów na tle komunistycznem — Red.). „Oczekują nas ciężkie chwile — pisze „Tribuna“ — i zdaje się, że Czech nie oszczędzą wstrząsnienia, przez które przeszły Niemcy, Austrya i Węgry. Jeżeli rząd nie opanuje sytuacyi, wojna domowa splami naszą wolność i dojdzie do krwawego starcia“.

—o—

Pomyślne wiadomości z frontu.

WARSZAWA. 30. lipca. (Tel. wł.) Dziś krążyły tu pogłoski o pomyślnym zwrocie na froncie. Mianowicie jakoby na północy Osowiec miał być odzyskany, a na południu Radziechów (?) i Brody.

(Potwierdzenia tych wiadomości nigdzie nie mogliśmy otrzymać i podajemy je z wszelkiemi zastrzeżeniami. — Red.)

Sowiety obiecują „sprawiedliwość“.

HORSEA. 30. lipca. (Pat.) Radio. Korespondent dziannika „Politiken“ miał interwiew z Litwinowem, który oświadczył, że Rosya nie zamierza podyktować Polsce żadnych ciężkich warunków. **Rosya stoi na stanowisku samostanowienia ludów** i bynajmniej nie zmienia tej zasady z powodu swoich sukcesów militarnych. Warunki dla Polski udowodnią światu, że **Rosya daleką jest od polityki agresywnej.**

STREJK ROBOTNIKÓW W GDAŃSKU.

GDAŃSK 30. lipca (Pat.). Dziś popołudniu stanęła praca we wszystkich tutejszych przedsiębiorstwach prywatnych i publicznych, gdyż wszyscy robotnicy udali się na zgromadzenie, zwołane przez stronnictwa socyalistyczne celu odcieni celem zaprotestowania przeciwko drożyźnie i podatkom. Po przyjęciu szeregu rezolucyi, udał się olbrzymi pochód przed budynek rządowy w którym rezyduje sir Tower, żądając pojawienia się znajdującego się tam starszego burmistrza Sahma. Gdy ten nie wyszedł tłum wtargnął do wnętrza, wyciągnął burmistrza, ciężko go pobił i zmusił do podpisania żądań robotników. Po tym incydencie przyszło do starć ze Sicherheitswehrą, na którą rzucano podobno z tłumu kamieniami, do której paść miało kilka strzałów. W odpowiedzi, Sicherheitswehr zrobiła użytek z broni palnej, przyczem jeden z demonstrantów został zabity a drugi ciężko ranny.

Podczas kiedy my się bijemy...

MOSKWA, 29 lipca (Iskrowe). Do Odessy przybyły onegdaj dwa włoskie parowce, które przywiozły dla Rosyi sowieckiej lekarstwa i narzędzia chirurgiczne wartości 2 milionów lirów. Na jednym z parowców przyjechał delegat włoskiej partyi socyalistycznej, Rondoni, który w najbliższych dniach uda się do Moskwy. Rondoni ma wręczyć Leninowi pismo z pozdrowieniem od włoskich socyalistów i jest upełnomocniony przez rząd włoski do konferowania w sprawie zaprowadzenia komunikacyi okrętowej między Neapolem a Odessą i podjęcia stosunków handlowych z Rosyą sowiecką.

PIERWSZY CHRZEST BOJOWY ARMII OCHOTNICZEJ.

WARSZAWA 30. lipca (Pat.). Armia ochotnicza odbyła wczoraj chlubnie pierwszy chrzest ogniowy, odpierając na powierzonych sobie odcinkach wszystkie ataki bolszewickie i zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty.

GENERAŁ HALLER DOWÓDCĄ FRONTU PÓŁNOCNO-WSCHODNIEGO.

WARSZAWA 30. lipca (Pat.). Ze sfer miarodajnych komunikują, że generał broni Józef Haller objął dowództwo frontu północno-wschodniego.

HALLER DO ARMII OCHOTNICZEJ.

WARSZAWA 30. lipca (Pat.). Wydział prasowy armii ochotniczej komunikuje ostatni rozkaz gen. Hallera: W dniu dzisiejszym objąłem dowództwo frontu. Starzy żołnierze, wy do bojów nawykli i wy młodzi, spieszący na pierwszy zew ojczyzny! Walka toczy się na ziemiach polskich w które wtargnęły wojska nieprzyjacielskie. Odwaga nasza zadecyduje o losach Polski. Wypiszcie bagnetami waszymi, że jesteście ludźmi wolnymi i odważnymi. Walecznością bez granic i rozmachem bojowym, piersiami waszymi osłońcie Warszawę; uratujcie Polskę. Na was żołnierze pierwszej armii i na was ochotnicy uderza najmocniej krwawa fala najeźdźców. Wy ją rozbijecie. Przetrwać musimy, choćby nas czekała walka nad siły; choćby ostatnią krwi kroplę trzeba było przelać. Ja, stary żołnierz znam te wasze zacięte polskie serca, znam wasz honor żołnierski. Nie damy ziemi, nie damy ni miast ani wsi; ani dorobków krwawych chłopa i robotnika. O piersi waszą rozbije się nawała wroga jak zostały odparte ataki n 201 pułk piechoty armii ochotniczej. Ochotnikom 201-go pułku dziękuję za tę radość, którą mi sprawili zwycieskim bojem pod dowództwem pułkownika Zagórskiego i pułkownika Koca. Naprzód w zwycięski bój, z hasłem praojców: Bóg i Ojczyzna!

Podp.: Józef HALLER, generał broni i dowódca frontu.

GEN. SZEPTYCKI ZACHOROWAŁ.

WARSZAWA 30. lipca (Pat.). Dowiadujemy się ze sfer wojskowych, że generał Szeptycki zaniemógł ciężko na krwawą dezynteryę i od szeregu dni nie opuszcza łóżka.

Dostawy francuskie bez zapłaty gotówkowej.

WARSZAWA, 30 lipca (Pat). Ambasador Jusserand zwrócił się na prośbę ministra skarbu do swojego rządu, ażeby pomoc Francyi dla Polski była udzielana **bez wymagania zapłaty gotówkowej**, ze względu na trudne położenie Polski. Ambasador Jusserand otrzymał zapewnienie, które zakomunikował ministrowi skarbu, że dla dostaw, które przeprowadzać będzie rząd francuski, zapłata w gotówce nie będzie wymagana

Bundyści oddani pod sąd.

KRAKÓW, 30 lipca (tel. wł.). Internowani w Dąbiu członkowie „Bundu“ mają być oddani do sądu karnego pod zarzutem agitacyi na szkodę państwa.

Jak się dyskredytuje Polskę zagranicą?

LAMENTY PADEREWSKIEGO I INNYCH DYPLOMATÓW.

Odwrót armii polskiej był większą niespodzianką dla opinii zachodu niżby się zdawało z głosów prasy. Jakkolwiek propaganda międzynarodowa zapowiadała stale „zgniecenie" polaków przez czerwoną armię i oddawna już kreowała „czerwonych kapelanów" — opinia tak przywykła liczyć na dzielność i patryotyzm polski, że puszczała te pogłoski z lekceważeniem.

Opinia ta rosła. Mimo wszelkie propagandy mimo głupotę własnych ludzi, którzy nie umieli zachować dość godności w przeciwieństwach, mimo wieczny zarzut o polskiej anarchii, mimo porachunki osobiste wielu cudzoziemców wracających z Polski — opinia ta się utrwaliła.

*Wiadomość o odwrocie polskim przyjęta była początkowo, jako manewr polityczny — potem jako konieczność skrócenia frontu.

Fatalne wrażenia na opinii francuskiej poczęły robić niewczesne lamenty i wynurzania się polskich przedstawicieli... Mogę z całą sumiennością stwierdzić, że jedynie hr. Zamoyski w wywiadzie w „Temps" zachował godność spokój na wysokości chwili. Resztę naszych wywnętrzeń tu i gdzieindziej zagranicą cechowała histeryczna nastrojowość, małoduszność i naiwność.

Przeszło to zresztą i na konferencyę w Spa, gdzie zapewne wolno było prezesowi gabinetu przyjąć warunki, które uważał za nieuniknione, ale gdzie nie wolno było nikomu „rozpaczać i cierpieć" za Polskę.

WYWIADY Z PADEREWSKIM ZROBIŁY FATALNE WRAŻENIE NA OPINII.

Jeszcze gorzej od jego "rozpaczy" rozgłoszonej przez „Presse" odbiły się na tej opinji przedwczesne i naiwne wywnętrzenia o zabiegach w celu „złagodzenia warunków rozejmu".

Gdy się zważy, że nawet „Daily Chronicle" organ Lloyd George'a warunki te wprost krytykuje i to oczywiście z punktu widzenia interesów angielskich — gdzież tu było miejsce na jakiś uniżony ton „łagodzenia".

Opinia tutejsza nie może Paderewskiego nie uważać, skoro już bawi za granicą, za wyraziciela polskiej opinii. Jest to skutek dawnej popularności artysty, wiary w jego patryotyzm; no i — niestety — kampanii, którą się prowadzi — nawet teraz! — przeciwko Naczelnikowi Państwa. W prasie kampania ta wyraża się w wołaniach o „silną rękę" w Polsce (Intresigeant Française Militaire).

Tak jest: czas najwyższy, by ta „silna ręka" ukróciła swawolę nawoczesnych królewiąt, by zatrzymała wreszcie pospolite ruszenie polskich wędrówek po za granicę i bełkot niepowołanych u niedyskretnych polskich języków.

Miarę polskich niepowodzeń dała nareszcie opinii tutejszej zgoda na warunki Lloyda George'a. Jeszcze i w tej chwili nie całkowicie w to się wierzy. Niestety coraz obficiej puszczane pogłoski o rozprzężeniu wojska polskiego podkopują resztę zaufania.

Powtarzam: nie klęska sama, ale ton naszych wywnętrzeń obniża tu najsilniej wiarę nawet życzliwych.

Przy niezmiernie skąpych i bałamutnych informacyach z kraju nawet kwestya zatrzymania transportów broni i amunicyi ani jest dość znana zagranicy, ani wyzyskana przez naszą akcyę.

—◆•◆—

Francya uderza na alarm.

PARYŻ (Pat.) 30. lipca. (Havas). „Echo de Paris" domaga się użycia wszelkich środków dla zapobieżenia grożnemu niebezpieczeństwu, wypływającemu z postępów armii bolszewickiej. **Nadeszła już chwila — pisze ten dziennik — zorganizowania się przeciwko sowietom dla obrony wszystkich państw, których istnieniu zagrażają.**

„Petit Journal" pisze: **Polacy otrzymają od nas wszelką pomoc aby móc zorganizować skuteczny opór.**

„Petit Parisien" oświadcza, iż w kołach politycznych francuskich utrzymuje się wrażenie, iż **rokowania** z rządem sowietów w sprawie Polski **nie wydadzą wyników**, a wówczas **mocarstwa sprzymierzone będą musiały poprzeć Polskę całą swoją potęgą.** Zresztą — pisze dziennik — istnieją już przyczyny czyniące sprawę pomocy dla Polski aktualną. **Przekroczywszy Niemen armie bolszewickie pogwałciły linię graniczną zakreśloną przez Lloyda George'a.**

„Mitin" podaje, że pierwsze raporty misyi francuskiej, nadesłe do Warszawy pozwalają mniemać iż sytuacya nie jest taką, by nie można było jej poprawić.

W dzienniku „Don Kichot" deputowany z miasta Paryża Ehrlich zamieszcza gorącą odezwę na korzyść Polski, z której losem związana jest cała cywilizacya zachodnia. **Nieść pomoc Polsce, to bronić traktatu wersalskiego w jego treści najżywotniejszej. Jeżeli nie zatrzymamy armii bolszewickiej na granicach Polski, nie będziemy się mogli dziwić, znalazłszy się w przyszłości nad Renem wobec armii czerwonej.**

—o—

Sprawa Cieszyńskiego rozstrzygnięta.

PARYŻ (Pat.) 30. lipca. **Konferencya ambasadorów na ostatniem posiedzeniu przed feryami ustaliła zasady rozstrzygające sprawę Cieszyna, zakreśliła linię graniczną i opracowała podstawy układu między Polską i Czechosłowacyą w sprawie uregulowania podziału węgla cieszyńskiego oraz transitu kolejowego.**

Do tej pory brak urzędowej wiadomości, w jakim duchu została rozstrzygnięta sprawą Śląska cieszyńskiego (Przyp. Red.)

Kwidzyn i Olsztyn przyznane Niemcom.

Polska otrzyma prawo kontroli nad Wisłą.

PARYŻ. 30 lipca. (Pat.) „Temps" podaje wiadomość nieurzędową, że konferencya ambasadorów dokonała podziału Śląska Cieszyńskiego. Wczoraj powzięto w tej sprawie uchwały ostateczne, które zostaną ogłoszone dopiero po zakomunikowaniu ich państwom interesowanym.

Pozatem konferencya ustaliła teksty not, które zostaną wysłane do rządów polskiego i niemieckiego w sprawie okręgów plebiscytowych

Kwidzynia i Olsztynu. Okręgi te przypadną Niemcom,

jednak komisya graniczna będzie miała prawo dokonania w myśl postanowień traktatu pokojowego zarządzeń, zapewniających Polsce **prawo kontroli nad Wisłą.**

—◆•◆—

ARTUR ĆWIKOWSKI. 69

POD ŁUNĄ

Powieść z roku 1918.

(Ciąg dalszy).

Poznał to człowiek tak obcy jak Olchański, a potym Ludwik...

Nie czuła się w niczym winną... dlaczego rzucił jej w twarz prawdę jakąś okrutną, do której się nigdy nie przyznała przed sobą?

Co on przypuszcza? o co ją posądza? Tak więc mało umiała hamować zdenerwowanie, wywołane podrażnioną ambicją, że wszyscy, którzy dzisiaj koło niej byli, mogli wyciągać takie ostateczne wnioski?

Od wyjazdu z Krakowa to się poczęło. Dybowicz całą uwagę zwrócił odrazu ku tej... głupiej gąsce, której inteligencja polegała na sprycie płciowym, zastosowywanym przez kobietę zawsze zwycięsko w stosunku do mężczyzny. A ona zdana była na czułość kuzyna, na grzeczność Byleckiego! Czyż co dziwnego w tym, że dotykało to ją w jej dumie, że ją wytrącało z równowagi? Tamta widocznie zbyt pociągała jego instynkty... którąż młoda kobieta nie czuje się głęboko urażona, jeżeli w jej obecności mężczyzna osobne względy poświęca drugiej, nie posiadającej żadnych wyłącznych praw do tego?

A gdy tak uniewinniała się przed sobą, wślizgnęło się nagle zdradzieckie, jakby obce pytanie:

— Dlaczego taka naprzykład Tola nie odczuła jako urazy zachowania się Dybowicza?

Poruszył się w niej niepokój. Lecz teraz czuje się zbyt zmęczona, by pójść za biegiem budzących się myśli. Zresztą... czy warto? Przez Ludwika mówiła zazdrość... nie, nie da sobie narzucić niedorzecznego mamidła, które on jej podsuwa.

Jakże dziwnie smutny jest ten cień pod drzewami! Usiedłaby na którejś z ławek, złożyłaby głowę w dłonie, by się dać odrętwić ciszy... Ale przyjadą tu niedługo z wesołym swoim gwarem, będą się dziwili jej samotności, jak czemuś nadzwyczajnemu.

Szła w głąb alei, próbując się przekonać, że cała historya dzisiejsza nie ma sensu. Staje się nerwowa, lecz ten stan jest wynikiem jej dotychczasowego trybu życia, zupełnego opuszczenia, tęsknoty za miłością i przyjaźnią męża. Wieczorem, wróciwszy do mieszkania, które zda się oddychać jego spokojną dobrocią, pocznie pisać do niego długi list. Nagromadziło się w jej sercu tyle serdeczności, tyle skarg; nosi w sobie taki ogród kwiatów, że ciężko jej oddychać, że mgła ze srebrnych łez, z tęczowej tęsknoty przesłania jej świat. Powie mu wszystko... niech wie, jak bardzo jej źle bez niego, jak namiętnie czeka na jego przybycie.

Stanęła u parkanu, bez przejmowania wrażeń patrzyła w wychodzącą nad pola wielką zorzę zachodu.

Jest tragicznym cieniem dusza, uginająca się w znoju pod brzemieniem na tle blasków niewzruszonego przeźroczego piękna nieskończoności.

Usłyszała za sobą stąpanie kroków. Nie oglądając się, wiedziała, że to on idzie.

I wtedy ręką przesunęła po twarzy, jakby zbierając z niej mrok. Bolesnym wysiłkiem skupiła się w chłodnym, niemym uśmiechu.

Dybowicz już zdaleka począł wołać wesoło:

— Znalazłem zgubę. Uciekła nam gdzieś zadąsana księżniczka... i duma w czarodziejskim kąciku. Ze słońcem jak z bratem rozmawia, zwierzeń wierzb polnych niby sióstr słucha... Lecz teraz nie pozwolimy już zniknąć.

Z rozpostartymi ramionami, udając, że się lęka, by mu nie uciekła, zbliżał się ku niej na palcach ostrożnie. Niósł ze sobą wszystko, co jasne, co pogodne, co drga radosną młodością i siłą. Jednym spojrzeniem wyczuła to i właśnie dlatego odezwała się sucho:

— Od kiedyż to pan tak poetycznie mówi? Nie miałam jeszcze sposobności poznać pana z tej strony. Dotychczas zawsze zadziwiał mnie pan swą prozaiczną trzeźwością.

— Zadziwiał... to znaczy imponował. Ale naprawdę... w trakcie najbardziej ożywionej rozmowy odczułem nagle, że kogoś wśród nas brakuje, to jest, że pani brakuje. Rozglądam się... kuzynek pani siedzi, śledząc obłoki po niebie, czy licząc liście na drzewie... więc wywnioskowałem, że pani sama się gdzieś zapodziała.

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 31 lipca.

TEATR ART. LITER. „Casino de Paris" Rejtana 3, Wielki atrak. program: arye — kuplety — recytacye — śpiewy — tańca — farsa i operetka z udziałem całego zespołu.

—•—

TEATR WODEWILOWY (gmach ul. Ossolińskich 10). Codziennie przedstawienie. Operetka, balet, wodewil. Bilety wcześniej w biurze dzienników Sokołowskiego ul. Jagiellońska 7.

—•••—

ROK TEMU... Rok temu walczyły nasze wojska — jak komunikat wówczas głosił — na północ od Mińska, na północny wschód od Wilejki; na północ od Wilna. Rok temu d. 31. lipca zaprzeczyliśmy wersyom, krążącym wówczas po mieście; że Brody zajęli bolszewicy. — Brody są w naszych rękach — uspokajaliśmy wówczas czytelników.

Pod względem strategicznym napozór tak mało się zmieniło, ale tylko na pozór...

A o Cieszyńskiem podaliśmy rok temu następujący telegram: Prasa czeska jednomyślnie stwierdza, że opinia koalicyi w sprawie śląskiej jest po stronie czeskiej. Do Paryża wyjechał w ostatnich dniach szereg polityków czeskich, aby bronić Ks. Cieszyńskiego...

I Czesi sprawę wygrali, bo mieli za sobą opinię koalicyi i tęgich swoich delegatów. A my nie mieliśmy za sobą opinji koalicyi i mieliśmy dyplomatów złych. I dlatego przegraliśmy Cieszyńskie!

„BOJOWNICZKI ZA WOLNOŚĆ NARODU". Jak donosi „Kurjer Warszawski" przybyły do Warszawy z frontu wileńskiego „bojowniczki za wolność narodu". Dzielne i niestrudzone żołnierki wyjeżdżają na Pomorze, aby tam formować batalony kobiece. Pierwszym etapem będzie Grudziądz.

ŻYDOWSKI KOMITET OBRONY PAŃSTWA. W Warszawie ukonstytuował się żydowski komitet obrony państwa. Utworzono 5 sekcyi: propagandy, sanitarna, naukowa i i. Komisya sanitarna zamierza urządzić szpital wojskowy w budynku gminy. Gmina wyasygnowała na ten cel 1.000.000 mk. Na szpital ten wpłynęło już wiele datków w naturze.

PORTRET PIŁSUDSKIEGO dużych rozmiarów wydał Uniwersytet Żołnierski we Lwowie. Doskonale uchwycona podobizna Naczelnika i dobre wykonanie obrazu są jego poważnymi zaletami i dlatego powinny znaleźć bardzo wielu nabywców. Zamawiać można w Uniwersytecie Żołnierskim ul. Kopernika 36.

WSZYSCY ZGŁOSZENI W ZWIĄZKU STRZELECKIM przez biura werbunkowe P. P. S. i organizacye zawodowe mają się jawić na zbiórkę w niedzielę 1 sierpnia godz. 9-ta rano w Stow. „Skała" — Mickiewicza 28.

ADMINISTRACYĘ KAMIENIC obejmuje Towarzystwo Ochrona Lokatorów" Lwów ul. Pańska 20. Godziny urzędowe codziennie od 5 do 6 popoł.

Z SOKOŁA II. W niedzielę d. 1 sierpnia br. o godz. 10 rano odbędzie się ogólne zebranie celem propagandy pożyczki Odrodzenia i zbiórki złota i srebra na podkład waluty naszej.

Na zebranie to zaprasza się wszystkich członków Tow. i mieszkańców obu dzielnic miasta.

Z KOMENDY POLICYI PAŃSTWOWEJ otrzymujemy następujące wyjaśnienia:

Notatka „Dziennika ludowego" w N-rze 118 z dnia 19. maja 1920. pod tytułem „Strejk głodowy w kopalni wosku. Dźwiniarz 12. maja" zawiera niezgodne z prawdą zdarzenie, i zawezwana przez zarząd kopalni policya pod bagnetami sprowadziła robotników do pracy, mimo ich oporu i oświadczenia, że nie mogą pracować, gdyż są głodni. Jak urzędowo przeprowadzone dochodzenia stwierdziły, zajście takie zupełnie miejsca nie miało.

Bezrobocie, które wybuchło w dniu 12. maja b. r. w Dźwiniaczu (nie Dźwinierzu) w tamtejszej Kopalni wosku akc. tow. Borysław miało zupełnie spokojny przebieg, tak, iż Policya Państwowa nie miała żadnego powodu do interwencyi, ani też nie zmuszała robotników do pracy.

UCHODŹCY PRZYBYWAJACY DO LWOWA Z KOŃMI, a którzy pragnęliby je sprzedać mogą przedstawiać je wojskowej Komisyi remontowej. Komisya płaci ceny remontowe i urzęduje codziennie od godz. 8—2 i od 4—7 popoł. na podwórzu Dowództwa Okręgu Generalnego przy placu Bernardyńskim l. 6. Zgłaszać się należy w protokole podawczym Referatu koni Wydziału IV. Sztabu D. O. G. Plac Bernardyński l. 6. schody 9 I piętro.

ROZPACZLIWE STOSUNKI NA TARGACH LWOWSKICH. Ostatniemi dniami dowóz artykułów spożywczych do miasta jest nieznaczny. Za wszelkiej jarzyny i włoszczyzny przekupki żądają bajońskie sumy i do czego to dojdzie niewiadomo. Zapowiedziane młode kartofle z Poznańskiego dotychczas nie nadchodzą. Sprawą tą, tak ważną dla mieszkańców miasta winny się władze zająć, tembardziej, że i wielu uchodźców przeważnie ubogich — bo bogatsi udali się na zachód — zwiększyło ludność miasta.

WSZĘDZIE PASKARSTWO. Ewakuowani skarżą się, że we wszystkich miejscowościach na zachodzie wykorzystują miejscowi paskarze sytuacyę i zdzierają ich w niemiłosierny sposób. Donoszą również że w miejscach kąpielowych w tym roku ceny są niezwykle wysokie, tak że z kuracyi mogą korzystać tylko ludzie bogaci. W Zakopanem za dobę płaci się w pensyonatach od 120 do 180 mk. Powóz do Morskiego Oka kosztuje od 600 do 700 marek. Ceny za wiktuały są na tej samej wyżynie. Pomimo tych stosunków arystokracya paskarska licznie przebywa w tej miejscowości bo dla niej ceny te nie są za wysokie.

SPLEŚNIAŁY CHLEB dostarczył członkom konsum drukarzy. Nie wiemy kto zawinił, że zmarnowano poważną ilość chleba, ale takie postępowanie nie powinno ujść bezkarnie.

RZEŹ DROBIU. Ludność wiejska z okolicy Lwowa — jak nas informują — masowo wyprzedaje drób, lub wyrzyna do spożycia; dlatego; że włóczące się indywidua przy pozafrontowe łaziki z upodobaniem urządzają polowania na ptactwo domowe a w niektórych wypadkach nie gardzą nawet i bydłem. Sytuacya taka gdy dłużej potrwa wyniszczy zupełnie te okolice, co wpłynie ujemnie i na przyszłą aprowizacyę miasta.

BRANIE LUDZI NA KAWAŁ. Do prof. Rudolfa W. zam. przy ul. Zyblikiewicza, przybył jego znajomy Marek Lubliner, który zaofiarował mu zakupno wielu wiktuałów twierdząc, że przywiózł je z Tarnopola dla rodziców, lecz ci wyjechali; przeto chce te rzeczy po znajomości i po cenie kosztów odstąpić. Profesor W. wręczył mu 800 marek w tym celu, a gdy przez dłuższy czas wiktuałów nie otrzymywał udał się po nie do mieszkania Lublinera przy ul. Kołłątaja l. 1. Tu jednak nie zastał nikogo a sąsiedzi powiadomili go, że w podobnej sprawie już przychodzi trzecia osoba wyprowadzona w pole w podobny sposób. Powiadomiona o tem policya zajęła się tą sprawą.

WYPADEK Z NABOJEM WYBUCHOWYM. Władysław Szatkowski liczący lat 55, pomocnik rzeźnicki, znalazł granat ręczny i w mieszkaniu przy ul. Krzywej l. 26 na Zamarstynowie począł go rozbierać. W czasie tym nastąpił wybuch a odłamki metalu urwały mu cztery palce u lewej ręki, poraniły mu twarz, nosy i prawą nogę. Stojącą opodal 7-mioletnią Bronisławę Dobrowolską córkę sierżanta żandarmeryi, poraniły części metalu w prawą nogę. Pogotowie rat. zawezwane na miejsce wypadku udzieliło im pierwszej pomocy a Szatkowskiego odwiozło do szpitala.

KRONIKA WYPADKÓW. Władysławowi Kulikowi liczącemu lat 44 maszyniście drogowemu, w czasie naprawiania drogi maszyna będąca w ruchu zmiażdżyła prawą stopę i urwała dwa palce.

Jadwiga Domańska licząca lat 20 służąca, w czasie przygotowywania terpentyny z woskiem spowodowała wybuch, przytem odniosła silne poparzenia na lewej ręce i prawej nodze.

Jan Winiarski lat 37 monter telefoniczny, został pokąsany w prawą nogę przez złośliwego psa na Lewandówce. Pogotowie rat. udzieliło wymienionym pierwszej pomocy.

KRADZIEŻE. Z podwórza realności przy ul. Kopernika l. 22 skradziono dilim, wartości 3 000 mk. na szkodę p. Mieczysława Bachmana, właściciela cukierni.

Na pl. Solskich skradziono Piotrowi Nahirnemu z Ostrowa pakiet z mydłem i 1753 mk.

Z DNIA I NOCY. W czasie rewizyi w mieszkaniu Jana Pasiecznego przy ul. św. Michała l. 39 na Zamarstynowie, znaleziono trzy płaszcze oraz wiele rzeczy wojskowych, które zdeponowano na policyi. Pasiecznego aresztowano.

P. Władysława Kisielewska urz. Komisaryatu, zgubiła przechodząc ul. Zieloną do Lindego złoty łańcuszek w formie bransolety wartości dwa tysiące marek.

W ul. Janowskiej spłoszone konie przewróciły i zniszczyły zupełnie gazową latarnię.

W czasie wczorajszej obławy na ulicach miasta przytrzymano wiele podejrzanych indywiduów oraz odebrano wiele rzeczy pochodzenia wojskowego, jako to części ubrań; plecaków itp.

P. Zofii Bednarzowej skradziono z mieszkania przy ul. Supińskiego l. 20 mąki 30 kg. i 20 kg. mydła wartości 800 mk.

Zgoda na rozejm manewrem.

LONDYN. (Pat.) 30. 7. (Havas). „Times" podkreślając, iż armia bolszewicka posuwa się w dalszym ciągu naprzód oświadcza, iż działania te są dowodem niewątpliwym użycia rzekomej zgody na rozejm i zwołanie konferencyi pokojowej jako manewru jedynie dla zyskania na czasie, aby przez zdobycie Warszawy postawić mocarstwa sprzymierzone wobec faktu dokonanego. Zdaniem tego dziennika w dobrze poinformowanych kołach Londynu panuje przekonanie, iż warunki rozejmu podane w prasie bolszewickiej zbliżone są bardzo do żądań, które rząd sowietów przedłoży prawdopodobnie w czasie rokowań o rozejm z Polską. Nie można wątpić, — dodaję „Times", — iż najważniejszym celem bolszewików jest wprowadzenie w Polsce ustroju sowieckiego.

LONDYN. (Havas). (Pat. 30. 7.) Ewening News podają artykuł Winztona Churchila, głoszący, że Anglia gorąco pragnie powszechnego pokoju. Polska znajduje się w sytuacyi nadzwyczaj trudnej a to ze względu na położenie między dwoma konającemi państwami wstrząsanemi nieustannie konwulsyami, które odbijają się na Polsce. Dążenie bolszewików doprowadzenia do skutku konferencyi w Londynie zdaje się dowodzić ich tendencyi pokojowych. Anglia nie powinna odrzucać propozycyi w tym rodzaju aż do chwili, kiedy ich nieszczerość będzie ujawniona.

—•••—

Tajemnicza treść noty Cziczerina.

LONDYN. (Havas). (Pat). Daily Herald zamieszcza wiadomość, że rząd angielski przesłał telegraficznie do rządu bolszewickiego zapytanie z żądaniem wyjaśnienia co do istotnego znaczenia pierwszej części noty Cziczerina z dnia 24. 7. b. r.

—•••—

45 Polaków rozstrzelanych przez czerezwyczajkę bolszewicką.

WARSZAWA. 30 lipca. (Pat.) „Kurjer Poranny" podaje, że z Helsingforsu nadeszła wiadomość, iż w Sefan w Karelii z rozkazu czerezwyczajki rozstrzelono 40 obywateli polskich.

—•••—

Bela Kun na wolności.

KÖNIGSHUSTERLAUSEN. 30 lipca. (Pat.) (Radio). Ponieważ rząd węgierski nie zwrócił się dotąd z żądaniem wydania Beli Kuna, postanowił rząd niemiecki nie przeszkadzać mu w dalszej podróży wraz ze swoimi towarzyszami.

—•••—

Wojska francuskie w Damaszku.

BEJRUT. 30 lipca. (Pat.) (Havas). Wojska francuskie dnia 25 bm. wkroczyły do Damaszku. Nowy rząd przyjął warunki postawione przez gen. Gouraud'a dotyczące bezzwłocznego rozbrojenia armii i usunięcia od władzy Emira Fajsalu. Armia francuska zajęła Aleppo.

—•••—

Rząd czeski już wywłaszcza.

PRAGA, 30 lipca. Według „Czeskiego Słowa" pierwsza wywłaszczona wielka posiadłość rolna, która jest przeznaczona na parcelacyę, jest posiadłość Drasche w Pardubicach, obejmująca 6.735 hektarów.

—•••—

Z dziejów 18 dywizyi.

Dowódca 18. Dywizyi Piechoty Generał Fr. Krajowski wydał następujący rozkaz do swoich żołnierzy.

Miesiąc mija od czasu kiedy stanęliśmy przed główną siłą bolszewickiej Rosyi t. j. konną armią Budennego, która rzuca się w ostatnim wysiłku na nasze szeregi.

Żelazny opór młodych piersi 18. Dywizyi piechoty, którzy owiani patryotyzmem odrodzonej Ojczyzny nieśli dla niej w ofierze wszystko co najdroższe, bo życie, nie szczędzili krwi i trudów, powstrzymał najazd kozacki.

Już w bitwach pod Brycowem i Batkowem rozniesliście części nieprzyjacielskiej armii konnej. Mając naokoło siebie nieprzyjaciela szedł nasz młodziutki żołnierz dzień i noc walcząc, nie bacząc na trudy i zmęczenie.

Niespodziewane uderzenie 18. Dywizyi piechoty na Ostróg spowodowało takie zamieszanie u nieprzyjaciela, że szybko cofnął swe konne dywizye które stały już pod Dubnem gotowe do uderzenia na Brody, a kiedy nieprzyjaciel zgromadził pospiesznie siły i z zaciekłością rzucił się na nas w Ostrogu wytrwały bojownik 18 Dywizyi piechoty nie bacząc na śmierć lub niewolę, kładł masę trupów wroga, krwawiąc sam obficie.

Uderzenia 18. Dywizyi piechoty z Ostroga na Buderaż a potem na Obgów za plecyma nieprzyjaciela popsuły plany nieprzyjacielskie w zupełności. Niespodziewane wycofanie się z Obgowa pod Krzemieniec, rozbicie tam zgrupowanego wroga, potem uderzenie na północ i zajęcie Dubna, wycofanie się stamtąd i ponowne uderzenie na Dubno spodowowały, że nieprzyjaciel ściągnął wszystkie swe siły gotowe do uderzenia na Łuck z powrotem.

Walki pod Chorupanem tak krwawo zapisały się w szeregach wrażego kozactwa, że według zeznań oficerów jeńców Budiennego był to najpoważniejszy i najsilniejszy opór na jaki armia jego dotychczas natrafiła.

Bo też 18. Dyw. piech. nie broni się lecz wyłącznie kontratakuje.

Setki trupów nieprzyjacielskich na polach Chorupania świadczy o waleczności piechoty i artyleryi 18. Dyw. piechoty.

W marszach późniejszych mając wroga ze wszech stron, nie bacząc na szalone zmęczenie ani na strzały padające zewsząd, zachował się nasz żołnierz jak zwycięzca. Z otoczonych Brodów przebiły się 18. Dyw. piech. przykładnie.

Stanąwszy obecnie w miejscu skąd do wszystkich moich żołnierzy przemówić mogę, pragnę podnieść zasługi wszystkich oficerów i żołnierzy. Pragnę wyrazić Wam podziękowanie za trud oraz za zmęczenie, za chęć służenia Ojczyźnie, bohaterskiemi zmaganiami.

Starajcie się utrzymać jaknajdłużej tę opinię jaką zdobyliście sobie. Nie rzucajcie z głów tego lauru, który włożył Wam znój i żołnierski trud. Pamiętajcie, że pierwszym obowiązkiem Waszym jest stać na straży całości Ojczyzny, wywalczyć jej pokój i niezawisłość, o co w powstaniach walczyli ojcowie nasi od San Domingo aż po granice Syberyi.

Pamiętajcie zawsze, że najlepsza obrona jest atak i to bezwględnie w każdej sytuacyi.

Pamięci wielkich męczenników.

„Góra stracenia" we Lwowie po wieczne czasy przypominać będzie rodakom, że na jej stokach w r. 1847 d. 31. lipca powieszeni zostali bojownicy o wyzwolenie Polski z kajdan niewoli: Teofil Wiśniowski i Józef Kapuściński. Obaj ci bohaterowie zginęli z ręki katów austryackich ale śmierć ich nie poszła na marne. Ocknęli się bowiem z uśpienia współcześni, którzy tak nawykli byli już do niewoli, że im ona ciężarem naonczas być przestała. Ocknęli się, by budzić wolę do życia na swobodzie i z ich to pokolenia wyszli później bohaterowie r. 1863.

Wśród kurzawy krwi przychodzi nam w tym roku przypomnieć rocznicę stracenia tych bohaterów. Może nie przyjdą pod pomnik tłumy jak corocznie, może nię będzie komu zaśpiewać „Chorału" i „Jeszcze nie zginęła", bo aby nie zginęła, toczą się obecnie straszliwe zmagania na froncie i wszystka myśl skierowuje się obecnie ku tym, co walczą o trwałość naszej niepodległości; niemniej jednak godzi się pamiętać, że postacie Wiśniewskiego i Kapuścińskiego znaczą się w naszej historyi porozbiorowej jak ogniste słupy, ku którym zawsze się skierowywała dusza niepodległego Polaka.

Z frontu.

„Gazeta Lwowska" donosi:

Na całym froncie w obrębie armii gen. Iwaszkiewicza trwają od wczoraj silne walki.

Zwłaszcza w północno-wschodnim kącie Małopolski w rejonie Górnego Seretu oraz na północ linii od Krasnego w kierunku Bredów walki przybrały bardzo zacięty charakter.

Złoczów i Zborów w naszych rękach. Walki w rejonie Tarnopola nie ustają.

Punkt ciężkości walk o znaczeniu decydującem dla tej fazy zmagań, spoczywa w rejonie Kamionka-Radziechów-Brody. Nieprzyjaciel, który — jak wynika z przejętych przed kilku dniami rozkazów, chciałby sforsować rzekę Bug i kontynuować marsz na Lwów, spotyka się z bohaterskim oporem naszych wojsk.

Oddziały nasze wykonując nakazaną im akcyę przeprowadzają ję według planu.

Za co internowano wydawcę „Kuryera Warszawskiego".

Od kilku dni powszechne zainteresowanie wywołuje fakt internowania z rozporządzenia komisarza rządu na Warszawę Konrada Olchowicza wydawcy „Kurjera Warszawskiego". Wyjaśnienie PATA stwierdza, że stało się to na skutek umieszczenia w nr. 200 i 204 „Kur. Warsz". ogłoszenia przez złośliwe zestawienie ofiar uwłaczających honorowi żołnierza polskiego"

W numerze 200 wspomnianego pisma wśród setek ogłoszeń znajduje się drobnym drukiem następujące:

„Zarząd kina „Raj" składa 100 marek na żołnierza polskiego i 50 marek na Tow. Opieki nad zwierzętami".

A w „Kuryerze Warszawskim" w nr. 204.

„Artyści żydowskiego teatru centralnego na żołnierza polskiego 25 marek i na Tow. opieki nad zwierzętami 25 marek".

Przy badaniu ksiąg administracyjnych „Kuryera Warszawskiego okazało się nadto, że także zarząd kina „Sorento" złożył podobną ofiarę, która jeszcze nie doszła do ogłoszenia.

Właścicieli wymienionych kin internowano także. Śledztwo dalsze w toku.

Wydział Wojskowy P. P. S. do pełnomocników W. W.

W. W. uprasza pełnomocników o niezwłoczne nadesłanie do Sekretaryatu W. W. — Warszawa, Warecka 7 — raportu o przebiegu akcyi zaciągowo-obronnej do chwili ostatniej — według następującego kwestyonaryusza:

1. Data otwarcia Biura Werbunkowego (Biur Werbunkowych).
2. Ilość zapisów ochotników do służby czynnej.
3. Ilość ochotników, odesłanych do oddziałów wojskowych.
4. Szczegółowe sprawozdanie kasowe.

W. W. poleca, aby pełnomocnicy nadsyłali na przyszłość sprawozdania, dotyczące pakiu 2, 3 i 4 — regularnie co sobotę.

Komunikaty.

BIBLIOTEKA RADY ROBOTNICZEJ P. P. S. otwarta każdego wtorku od godz. 6-tej do 8-mej wieczorem w lokalu Rady Rob. Rynek 8 I. p. Książki wypożyczane są za złożeniem kaucyi 20 mk. tylko dla tow. partyjnych.

AKCYA WERBUNKOWA P. P. S. Wzywa się mężów zaufania w organizacyach zawodowych aby natychmiast zgłoszenia ochotników oddali w centralnym biurze Rynek 8.

BACZNOŚĆ KOLEJARZE! W sobotę (dzisiaj) o godz. 8-tej wiecz. w lokalu przy ul. Grodeckiej 69 odbędzie się zebranie partyjne kolejarzy P. P. S. z referatem tow. posła Hausnera o dzisiejszej sytuacyi politycznej.

W ORGANIZACYI METALOWCÓW Ormiańska 31 wygłosi tow. poseł Hausner referat o dzisiejszej sytuacyi. Zebranie tylko dla członków partyjnych odbędzie się w poniedziałek (2. sierpnia) o godz. 8 i pół wieczorem.

PRZEŁOŻEŃSTWO STOWARZ. PRZEMYSŁOWEGO SZEWCÓW WE LWOWIE, ul. Skarbkowska l. 16. wzywa wszystkich majstrów i czeladzi szewskich, by przyszli na zgromadzenia dnia 1. sierpnia w niedzielę o godz. 11. przedpoł. celem objęcia naprawy obuwia dla oddziałów ochotniczych WP. w Małopolsce.

Obowiązkiem każdego szewca-obywatela przybyć na to zgromadzenie.

JULIAN PATLIKOWSKI

GRECY GROŻĄ ZAJĘCIEM KONSTANTYNOPOLA.

LYON. (Pat.) Radio. Korespondent "Tempsa" donosi z Konstantynopola, że podano do wiadomości rady koronnej tureckiej groźbę zajęcia Konstantynopola przez wojska greckie w razie odmowy podpisania traktatu pokojowego.

Rada Naczelna P. P. S.

USTĄPIENIE C. K. W. — NOWE WYBORY. — USTĄPIENIE GENER. SEKRETARZA.

Podany onegdaj krótki telegram o posiedzeniu Rady Naczelnej P. P. S. uzupełniamy obecnie szczegółowem sprawozdaniem:

Rada Naczelna obradowała przez cały wtorek i przez pół dnia we środę.

Przewodniczyli kolejno tow. tow. Biniszkiewicz i Kwapiński. Na wstępie załatwiono sprawę obesłania kongresu II międzynarodówki w Genewie. Postanowiono, aby do Genewy; w celach tylko informacyjnych, pojechali tow. tow. Czapiński i Niedziałkowski.

Sprawę udziału P. P. S. w rządzie koalicyjnym referował tow. Barlicki, Referat tow. Barlickiego uzupełnił tow. Daszyński, informując o planach swej działalności rządowej. Koreferat wygłosił tow. Zaremba, uzasadniając stanowisko przeciwników udziału w rządzie koalicyjnym. W nader ożywionej dyskusyi zabierali głos prawie wszyscy członkowie Rady Naczelnej. Po końcowych przemówieniach wnioskodawców tow. tow. Sochackiego, Żuławskiego, Perla, Zaremby i Barlickiego przystąpiono do głosowania.

Uchwalono rezolucye następujące:

REZOLUCYA TOW. BARLICKIEGO:

“Rada Naczelna rozważywszy grożący Polsce w najbliższym czasie najazd wojsk rosyjskich,

rozważywszy niebezpieczeństwo, zagrażające wskutek tego niepodległości.

rozważywszy wszystkie sposoby, zmierzające do odsunięcia tego niebezpieczeństwa, uchwala:

1) wytężyć wszystkie siły dla odparcia najazdu i obrony niepodległości,

2) przyjąć do zatwierdzającej wiadomości uchwałę C. K. W. w sprawie przyjęcia udziału w Rządzie koalicyjnym obrony i pokoju“.

REZOLUCYA TOW. PERLA.

„Rada Naczelna zwraca uwagę C. K. W., że pobierając decydujące uchwały polityczne, obowiązany jest stosować się ściśle do form postępowania, przewidzianych przez regulaminy partyjne“.

REZOLUCYA TOW. ŻUŁAWSKIEGO.

„Rada Naczelna oświadcza, że życzliwy stosunek do obecnego Rządu uzależnia w pierwszym rzędzie od tego, czy dążyć on bedzie szczerze do spełnienia swego najważniejszego zadania t. j. obrony państwa i zawarcia pokoju, oraz od stopnia, w jakim ten Rząd uwzględniać będzie interesy klasy robotniczej i potrzeby ruchu robotniczego, podnosząc jego pierwsze w tym względzie żądanie natychmiastowego zaprzestania wszelkich represyi politycznych i uwolnienia internowanych administracyjnie więźniów politycznych“.

Natomiast przepadły w głosowaniu następujące wnioski tow. Sochackiego.

„Rada Naczelna P. P. S. stwierdza, że odpowiedzialność za obecną sytuacyę na froncie i w kraju spada na wszystkie odłamy polskiej burżuazyi, które przeciwstawiały się zawarciu pokoju w okresie Borysowskim, bądź to układając sojusze z Kołczakiem i Denikinem, celem odbudowy carskiej Rosyi, bądź to organizując i popierając wyprawę ukraińską. Dziś gdy polityka imperyalizmu wyzwalającego zawiodła, jaskrawo się uwydatnia słuszność stanowiska socyalizmu rewolucyjnego, który nie w militarno-imperyalistycznych sojuszach, lecz jedynie w walce rewolucyjnej proletaryatu widzi warunki całkowitego, narodowego i społecznego, wyzwolenia ludów.

W obecnym momencie zupełnego bankructwa rządów burżuazyi — dziejowem zadaniem partyi jest skupienie wszystkich sił proletaryatu Polski, celem obalenia władzy klas posiadających i objęcia rządów w kraju przez masy pracujace miasta i wsi.

Rada Naczelna P. P. S. protestuje przeciwko wszelkim zamachom na całość narodowego terytoryum polskiego i stwierdza, że proletaryat polski znajdzie dosyć sił, aby niepodległość kraju obronić i zorganizować w nim nowy ład socyalistyczny.

Rada Naczelna P. P. S. w zrozumieniu wielkich zadań proletaryatu polskiego w chwili obecnej, wzywa go do skupienia wszystkich sił dla rozstrzygającej walki i poleca C. K. W. rozwinięcie stanowczej akcyi w myśl powyższych wytycznych“.

„Zważywszy, że decyzya Z. P. P. S. o udziale P. P. S. w R. O. P., jak również decyzya C. K. W. o wstąpieniu przedstawiciela P. P. S. do rządu koalicyjnego, znajdują się w wyraźnej sprzeczności z uchwałami kongresu partyjnego, że koalicya z burżuazyą szkodliwą jest dla proletaryatu polskiego i dla sprawy zapewnienia niepodległości Polski, Rada Naczelna P. P. S. uchwala odwołać tow. Daszyńskiego z rządu i tow Barlickiego z R. O. P.“.

“Rada Naczelna P. P. S. poleca C. K. W. zwołanie w okresie 2 tygodniowem nadzwyczajnego Kongresu partyjnego z porządkiem dziennym: 1) sytuacya polityczna. 2) wybory Rady Naczelnej“.

Ze sprawozdania powyższego widzimy, że Rada Naczelna zatwierdziła decyzyę C. K. W. w sprawie udziału w Rządzie koalicyjnym. Ale dyskusya na Radzie Naczelnej dotyczyła nietylko polityki C. K. W., za którą większość Rady się oświadczyła, lecz i tego faktu, że C. K. W. powziął decyzyę na własną rękę. C. K. W. przyznał, że postąpił nieformalnie lecz niepodobna było zwlekać, trzeba się było odrazu zdecydować. C. K. W. z powodu tej sprawy organizacyjnej podał się na Radzie Naczelnej do dymisyi. Pomimo, że Rada Naczelna ogromną większością głosow uchwaliła przejść do porządku dziennego nad tą dymisyą, C. K. W. oświadczył, że mandaty swoje oddaje Radzie do rozporządzenia. Wobec tego nastąpiły nowe wybory, w których przeszła olbrzymia większość dotychczasowych członków C. K. W.

(Nazwiska członków nowo wybranego C. K. W. podaliśmy we wczorajszym numerze — Red.)

Wobec oświadczenia tow. Sochackiego, że ustępuje ze stanowiska sekretarza generalnego, upoważniono C. K. W. do wyboru nowego sekretarza generalnego.

„Cała Rosya przeciw reakcyi polskiej“

Tak zatytułował Varine nowy artykuł w „Humanité“, w którym cytując głosy rosyjskich socyalistów wszystkich odcieni oraz starych generałów, wszystkie zgodne w pragnieniu definitywnego „rozgromienia polskiego niebezpieczeństwa“, odpiera zarzut, wyrażony w manifeście P. P. S. do ludów Europy, jakoby bolszewizm był agresywny i imperalistyczny.

„Jeśli istnieje rząd, który stanowiskiem swojem i czynami dowiódł poszanowania prawa narodów do samostanowienia o swym losie, to jest nim rząd bolszewicki“. Moskiewski rząd zawarł już pokój z szeregiem państw granicznych, a z innymi pertraktuje o pokój. Jedynie Polska i Rumunja wymykają się od pokoju. Dowodem agresywności Polski jest odrzucenie propozycyi Cziczerina zawarcia zawieszenia broni; upór o miejsce rokowań, o nieszczęsny Borysów; skoligacenie się z „urwiszem“ Petlurą oraz brutalny napad na Ukrainę.

Toteż sama Polska wraz z koalicyą winne są temu stanowi rzeczy, który dziś istnieje... Varine powołuje się na jakiś manifest Centralnego komitetu wykonawczego bolszewików do polskich chłopów i robotników, na dowód, że bolszewicy nigdy nie przestają zaznaczać różnicy jaką czynią między polską reakcyą a polskim narodem. W manifeście tym tłumaczą ludowi polskiemu, że korzyść z wojny odniosą tylko polscy i rosyjscy panowie, którzy odzyskać mogą swe wielkie obszary tylko wtedy, gdy upadnie rząd bolszewicki, podczas gdy sowiety pragną zdruzgotać panów, zaś dać ludowi polskiemu prawo zorganizowania się tak, jak sam zechce. „Na sztandarach naszych ognistemi literami wypisane jest hasło dawnych polskich bojowników „za naszą i waszą wolność“.

Imperjalizm rzekomy bolszewików — pisze Varine — istnieje tylko w głowach P. P. S. Rosya broni się tylko; rosyjskie jej zdrowe siły skupiły się, by odeprzeć „niesłychany“ zamach polski, a jeśli zwycięża, to winę niech Polska przypisze sobie.

Artykuł zajmuje się w dalszym ciągu akcesem Brusiłowa, który „tyle narobił hałasu“, do armii czerwonej i traktuje go jako zjawisko niezwykłe i wzruszające. Napad polski oburzył do głębi całą Rosyę. Posypały się „deklaracye lojalności“, ze wszystkich stron, tak rewolucyjnych wszelkich maści i odcieni, jak i ze strony rosyjskich generałów. Autor cytuje „wzruszający“ list Brusiłowa, który proponuje utworzenie komisyi obrony ze wszystkich doświadczonych sił. pozatem zaś uznaje i poddaje się z całą lojalnością Najwyższej Radzie militarnej z Trockim i naczelnej komendzie z Kamieniewem na czele, świadomy, że „komisya“ żadna nie może wygotowywać planów akcyi, że może być on jedynie dziełem samego dowódcy i sztabu. „Brusiłow tedy ani odgrywa ani nie chce odegrać roli, jaką mu przypisuje P. P. S. w swoim manifeście“. Tosamo tyczy się innych generałów, których wymienia Varine, a którzy wnoszą ogromny entuzyazm i doświadczenie militarne.

Następują deklaracye socyalistów. Gorski stwierdza, że cały świat wie, iż nie bolszewicy wojnę rozpętali. „Gdy zaś ktoś mnie za gardło schwyci, to wszystkiemi siłami bronił się będę“. Rosyjskim robotnikom powiada: ciosy gromadzą się nad głowami waszemi i ponieważ chcieliści zbudować świat nowy, a gdy zabieraliście się do podjęcia na nowo pracy, to nowy wróg stanął przed wami i chce was zmiażdżyć itd. Może cios ten pochodzący ze strony Polaków jest ostatnią przeszkodą, którą zwalczywszy, przystąpimy do urządzenia życia swojego zgodnie z zasadami komunistycznemi. Marłow zaś wygłasza następujące zdanie na uroczystem posiedzeniu Centralnego komitetu wykonawczego, na którem wszystkie partye oświadczyły swą solidarność z rządem sowietów: Rosya socyalno demokratyczna użyje wszystkich środków do skłonienia mas robotniczych wszystkich odcieni bez względu na stosunek ich i zapatrywania wobec rządu sowietów, by sprawę zwycięstwa jak najrychlejszego i najzupełniejszego na froncie polskim uczyniły swą sprawą pierwszorzędną i wspólną.

Taką samą deklaracyę składają mieńszewicy, bundyści i eserowcy prawicowi. Niestety, brak miejsca nie pozwala cytować tych deklaracyi. Stwierdzają one, że wojnę wszczęli Polacy pod wpływem i z pomocą ententy, w celach imperjalistycznych i potępiają „hypokryzyę“ manifestu polskiego, który napad na „ziemię rewolucyi“ śmiał nazwać chęcią wyzwolenia Ukrainy.

„Tak tedy, kończy Varine, bolszewicy, mienszewicy, socyalrewolucyoniści prawicowi i dawni generałowie jednoczą się w pragnieniu i postanowieniu zwycięstwa nad polską reakcyą. Bolszewicy zaś przekonani są, że tą drogą obronią nietylko swoje prawa, ale zarazem prawa polskiego proletaryatu. W czerwonej armii walczą też oddziały komunistyczne polskie, gorąco i żarliwie współpracując celem wyzwolenia kraju swego z pod rządów polskiej reakcyi“.

My zaś stoimy na stanowisku, że o ile nie powinniśmy mieszać się do spraw wewnętrznych Rosyi i nie użyczać ramienia swego koalicyi do zwalczania bolszewizmu jako ustroju społecznego, to co do walki z reakcyą polską robotnik polski i polski chłop sami dadzą sobie radę i nie oczekują wyzwolenia od bolszewików ani od innych socyalistów rosyjskich.

(Red.)

Rosyjska misya handlowa jedzie do Londynu.

LONDYN. (Havas). (Pat). 30. VII. Sowiecka misya handlowa wyjechała 26. b. m. z Moskwy do Rewla. Krassin przyłączy się do misyi w Sztokholmie.

Z Przemyśla.

UWOLNIENIE DALSZYCH ARESZTOWANYCH.

W niedzielę wieczór względnie w poniedziałek zarządziło starostwo wypuszczenie na wolność aresztowanych: Dr. Waldmana oraz poalesyonistów Dr. Rosenblatta i Bernankego. Zarządzenie to nastąpiło na skutek polecenia Namiestnictwa, wobec którego poseł tow. Dr. Lieberman przyjął poręke za tych trzech powyżej wymienionych.

—•••—

CENNE WYNURZENIA AJENTA POLICYI.

Z pobytu w areszcie policyi państwowej należy przygwoździć jeszcze jeden szczegół charakterystyczny. Oto funkcyonaryusz policyjny niejaki Machowicz wręcz oświadczył, że zasób potrzebnych mu informacyi policyjnych zawsze może uzupełnić i zaokrąglić u członków "Nar. Partyi Robotniczej", którzy chętnie służą wskazówkami; gdy chodzi o socyalistów polskich. Przypuszczaliśmy, że tak być powinno, ale nie sądziliśmy; żeby się to odbywało z taką bezwstydnością. Niechaj też socyaliści wysnują wnioski odpowiednie z oświadczenia agenta policyjnego Machowicza, związanego węzłami tak ścisłymi z papuasami enzeterowskimi, trąbiącymi w powodzi odezw na alarm patryotyczny na wyłaca.

W tej mierze mogą wszystkie alarmy papierowe zlać się w jedną chóralną symfonię.

—•••—

JAK TO P-NI STIEBEROWA AGITUJE.

Bardzo radykalnie "rzecz zbiorowa" postawiła niejaka pni Stieberowa, która na jakimś konwentyklu w sposób wzorowy rozwiązała zagadnienie konsolidacyi społecznej i narodowej w chwili obecnej. Kobieta ta z natury już nerwowa w słowach ubogich w myśli i polot zagrzewała obecnych do wojny domowej, pewna widocznie; że czasy dzisiejsze są ku temu najbardziej sposobne. P-ni Stieberowa w wściekłym ferworze swoim posuwa się jednak za daleko, bo psuje gruntownie interes własnemu mężowi, do niedawna urzędnikowi tutejszego starostwa, na którem to stanowisku walnie się miał przyczyniać do wywłaszczania — powolnego — "obcych" żywicielów z gotówki. Dzięki tym właściwościom mąż zacnej p-ni Stieberowej miał setne nieprzyjemności w tutejszym sądzie karnym. Nie przeszkadza to jednak, że żona po przerwie spędzonej na błaganiach i prośbach, stroi się znów w czarne pióra działaczki narodowej. Wstyd jest dobrą właściwością — ale bezczelność popłaca znacznie lepiej — jeśli się ktoś zapyta.

—•••—

O CUKRZE I CHLEBIE.

Dotkliwy brak cukru daje się odczuwać już od dłuższego czasu. Znaczniejszy transport (2 wagony żółtego i 1000 kg. białego) cukru przeznaczony dla tutejszej składnicy Kółek Rolniczych zatrzymano niedawno na dworcu w Krakowie i niewiadomo, kiedy go wypuszczą.

Tymczasem udność "sacharynuje" i to w pasku w którym także można nabyć cukier po cenach (168 mk. za 1 kg.), o których kiedyś będzie się czytało — jak bajkę o żelaznym wilku.

Nędzy chlebowej znacznie ulżył wypiek chleba białego z mąki amerykańskiej przez piekarnię robotniczą.

—•••—

NIEFORTUNNA ZABAWKA W KARABINY.

W budynku gimnazyum zasańskiego onegdaj młodzież manipulowała bronią palną tak nieumiejętnie i nieostrożnie, że jeden z uczni został od kuli karabinowej ciężko raniony w pierś.

„Do szeregu" czy na front.

Nie jest całkiem źle jeszcze, skoro dotknięty krytyką reaguje, skoro po uderzeniu odzywają się nożyce.

Dr W. M. zareagował w "Słowie polskiem" na artykuł p. t. Na front. W dłuższym wstępnym artykule odkrywa Amerykę, że werbunek ochotniczy nakazał Wódz Naczelny i R. O. P, że armia ochotnicza, to co innego; niż stałe wojsko, że do armii ochotniczej idzie się na ochotnika, o wojsko piera się na przymusowym poborze, że wobec tego jest potrzebna propaganda.

Autor art. "Do szeregu" nie spostrzegł jednak że zwalcza zbyt popularnie własne fikcye gdyż nie kwestyonowałem samej idei armii ochotniczej nie tylko ze względu na mój stosunek służbowy ale również, jako człowiek prywatny. Ośmieliłem się tylko mniemać, że armia ochotnicza; powołaną została do tego, aby pójść na front i ulżyć żołnierzom naszym w ciężkiem zmaganiu się z wrogiem, a nie; po to; aby powiększyć zastęp "biurowych bohaterów" Nie pójdę jednak tak daleko w zapale propagandowym, bym wymagał, aby "wola zwycięstwa wepchnęła" w rękę oręż i temu, co "nim władać nie jest w stanie", bo szkoda naprawdę wielka, by choć jeden karabin był bezużyteczny lub zmarnowany.

Dopatrywanie się w moim artykule krytyki zarządzeń Naczelnego Dowództwa jest wynikiem albo niedokładności w przeczytaniu (czemu zawinił cokolwiek metrampaż) lub chęci... insynuacyi.

Zgadzam się z Dr. W. M., a on widocznie z moim artykułem, że armia ochotnicza nie jest "stałem wojskiem", że jest powołana na okres zagrożenia naszej wolności, eo ipso jest organem pomocniczym wojska, a nie drugą samodzielną instytucyą wojskową. Jest uzupełnieniem stałej armii w drodze dobrowolnego zaciągu, a nie przymusowego poboru.

Krytykowałem tylko tendencye, zmierzające do wyeliminowania oddziałów ochotniczych z pod kompetencyi organów stałej armii, tendencyi tworzenia armii w armii lub armii obok armii.

Idąc po linii rozumowania takich tendencyi — należałoby dojść do wniosku, że zaciągowi z każdorazowo rozpisanej branki winni stanowić odrębną organizacyę wojskową, mieć swój sztab; swoje oddziały sztabowe, odrębne magazyny i zakłady wojskowe. Do czego byśmy doszli?

Armia ochotnicza ma być uzupełnieniem istniejącej już armii, mniejsza o to; że w innej drodze powstaje.

Czy mamy dla przejściowej formacyi wojskowej, jaką jest armia ochotnicza; (jak zresztą zaznacza i twierdzi sam pa Dr. W. M.,) tworzyć odrębne intendantury, zarządy budownictwa; sanitaryaty, inspektoraty; wydziały operacyjne; referaty prasowo, propagandy — może osobne ministeryum i drugie naczelne dowództwo?! Czyżby nie było to za kosztowne, a bezcelowe i czy nie wprowadziłoby to zamieszania organizacyjnego, (nie mówię konstytucyjnego, bo konstytucyi jeszcze nie mamy)?

A czy zresztą nie odwiodłoby to armii ochotniczej od jej istotnego powołania, od niesienia natychmiast doraźnej pomocy frontowi?

Domagałem się natychmiastowej pomocy, dla swoich towarzyszy broni — żołnierzy, których bohaterskie i nadludzkie zmagania dziś na froncie jest mi doskonale znanem.

Zdrowe społeczeństwo nie obawia się krytyki rzeczowej.

Wiem, że same oddziały ochotnicze nie sprostają ciężkiemu zadaniu, jakie na nas wkłada obecna sytuacya militarna, wymagająca gęstego; jednolitego, tyralierskiego frontu. To też twierdziłem i teraz twierdzę, że należy uciec się nadto do poboru przymusowego.

Nie popełniłem ani herezyi, ani niesubordynacyi, twierdząc; że pobór jest konieczny; gdyż jeszcze przed napisaniem artykułu przez Dr. W. M. Rada Obrony Państwa uchwaliła rozpisanie poboru 6 nowych roczników.

Jestem przekonany wbrew temu, co odważył się napisać p. Dr. W. M., że władze nasze potrafią przeprowadzić i wyegzekwować nakazany pobór. Mylnem jest twierdzenie polemizanta, że pobory przymusowe nie wydawały odpowiedniego rezultatu.

Ostatni pobór i to w krzywdzonej niesłusznie Galicyi zach. przyniósł rezultat nadspodziewany.

Przestrzegałem przed niebezpieczeństwem t. zw. "dekownictwa", które zaczyna się zakradać do armii ochotniczej.

Niech szanowny autor przejdzie się po sklepach, ilu spotka umundurowanych panów z karabą u boku, mierzących łokciem; ważących i inkasujących, jak przed paru dniami w tużurku.

Ilu spotka budrysów ukokardowanych na "corso", w kawiarniach i rozbijających się powozami lub autami wojskowemi lub darowanemi cywilnemi, na pocieszenie sobie i memu polemizantowi powiem, że jednak oddziały; złożone z obrońców Lwowa, b. legionistów; związku strzeleckiego i P. O. W., zgrupowane w detachement rotm. Abrahama stoją od wczoraj na linii obronnej!!

Dziś zamało wołać do szeregu, ale czas już na front.

Mam nadzieję, że jeśli się z Dr. W. M. nie dogadam, to zrozumie mię brygadyer Mączyński i nie będzie czekał bolszewików pod rogatką żółkiewską, ale wyjdzie naprzeciw nich; a to pewniejsza obrona Lwowa, niż kozły, na których... mają cywilów kłaść, co nie idą do wojska.

Demagogią byłoby, gdybym np. kazał Dr. W. M. pójść na front i dowodzić szwadronem strzelców konnych, a np. ochotnikowi z fachu rzeźnikowi pisać wstępne artykuły do „Słowa polskiego", tak samo jest demagogią; gdyby ktoś chciał nieukwalifikowanym innymi ją zastąpić rotm. Zebrowskiego, szefa wydz. artyleryi i uzbrojenia lub ochotnikowi z fachu fryzyerowi zastąpić szefa sztabu D. O. G.

Również nie zwalczałem samej potrzeby propagandy, ale jej metody nie dostosowanej do charakteru narodowego, a specyalnie do zbyt poważnej fizyognomii moralnej obecnego Lwowa, a tylko żywcem przeflancowanej z Buffalo Bill via Warszawka.

Nie pozostałem w tym względzie odosobniony w prasie polskiej. Sądzę, że tą metodą nie osiągnie się "ogromnego natężenia narodowej woli woli zwycięstwa". Jestem zresztą głęboko przeświadczony, że taka wola w społeczeństwie już się obudziła.

Za jedno najbardziej jednak jestem wdzięczny Dr. W. M., że wziął w obronę bodaj przed fikcyjną rzekomo z mojej strony krytyką zarządzeń naczelnego Dowództwa, bo jest nadzieja; że szan. autor nie popełni więcej strategiczno krytycznych artykułów w rodzaju: "Po ewakuacyi Kijowa".

Lepiej później, niż nigdy.

Oficer.

Sądy doraźne.

Na polecenie Prezydyum Namiestnictwa z dnia 20. lipca b. r. L. 16254/pr. wydane na skutek zarządzenia D. O. G. Lwów O. VI. L. 34147/2389/19/VI. ogłasza się co następuje:

Na rozkaz Ministra spraw wojskowych przypomina się, że dla wszystkich formacyi na obszarze D. O. Gen. Lwów obowiązują sądy doraźne:

I. Dla zbrodni wyliczonych w § 433 w. p. k. w których wedle postanowień wojskowego kodeksu karnego a mianowicie dla zbrodni:

Naruszenia subordynacyi zapomocą gwałtów przeciw przełożonemu w służbie i za pomocą targnięcia się na przełożonego w zamiarze zabicia go, dla buntu, dla tchórzostwa, dla zakłócania karności i porządku przez plądrowanie, dla nieuprawnionego werbunku do nieprzyjacielskiej służby wojskowej lub z porwaniem człowieka dla szpiegostwa.

II. Dla zbrodni dla morderstwa, rabunku, gwałtu publicznego.

Ostrzega się zatem wszystkich żołnierzy (oficerów i szeregowców) przed popełnieniem powyższych zbrodni, gdyż każdy kto po ogłoszeniu tego rozkazu dopuści się jednej z wymienionych zbrodni, będzie oddany pod sąd doraźny i karą śmierci przez rozstrzelanie ukarany.

—•••—

Ogłoszenia Magistratu.

Nafta.

Magistrat wzywa P. T. Kupców rejonowej sprzedaży nafty by zgłosili się bezzwłocznie dnia 31. lipca 1920 r. celem podjęcia kart poboru nafty w XVII B. Departamencie Magistratu ul. Piekarska 11.

TEATR STYLOWY
„Chimera“ 959
Lwów, ul. Akademicka 8.

wyświetla od 30. lipca do 2 sierpnia 1920 r. dram. z życia artystycznego w głównej roli FERN ANDRA

Jak liść wichrem miotany.

Nadto SKUTKI KĄPIELI komedya w 1 akcie.

OGŁOSZENIA.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa l. 11.** Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem, 872—29

PIECZĘCIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach rytownik, ulica Sykstuska l. 19 **Maks Glaserman**

LUDOWE TOWARZYSTWO WYDAWNICZE
Lwów, ul. Sykstuska 21.
Telefon Nr. 24. :-: :-: Czek P. K. O. Nr. 142.176.

Z początkiem października b. r. ukaże się w nakładzie 25.000 egzemplarzy

WIELKI

KALENDARZ LUDOWY

na r. 1921.

Na treść tego niezbędnego w każdym domu wydawnictwa złożą się: Kalendaryum polsko-ruskie, terminarz na r. 1921, szczegółowo opracowany dział informacyjny i poradnik domowy. W części literackiej znajdą czytelnicy artykuły pierwszorzędnych pisarzy polskich i obcych, a artykuły społeczno-polityczne i popularnonaukowe będą obejmowały całokształt polityki bieżącej. W końcu będzie starannie opracowany dział humorystyczno-satyryczny.

OGŁOSZENIA do „Kalendarza Ludowego“ przyjmuje się w Lud. Tow. Wydawniczem, Lwów, Sykstuska l. 21. — Ze względu na bardzo poważny nakład ogłoszenia pomieszczone w „Kalendarzu Ludowym“ mają szczególne znaczenie.

Korespondent(ka)

samodzielna siła obznajomiona z korespondencyą handlową, biegle piszącą na maszynie znajdzie natychmiast zajęcie za wysokiem wynagrodzeniem. — Oferty z odpisami świadectw należy nadsyłać pod adresem: 954—5

Komitet Aprowizacyjny Zagłębia naftow. w Borysławiu.

KINOLUX :: Pasaż Mikolascha. Zmiana programu dwa razy w tygod.: we wtorki i piątki

Od dziś

SERYA I. AKTÓW 8.

Sensacyjny dramat.

„Żółty trójkąt“

Od wtorku — Serya II.

DRUKARNIA „DZIENNIKA POLSKIEGO“

WE LWOWIE — UL. CICHA L. 5.

WYKONUJE: DZIEŁA — GAZETY — DRUKI GOSPODARSKIE — DRUKI HANDLOWE i t. d. SZYBKO I PO UMIARKOWANYCH CENACH

Nagniotki

uporczywe odciski i zgrubiałe naskórki usuwa radykalnie bez najmniejszego bólu

ETTINGERA BALSAM NA ODCISKI

Cena flaszki z pędzelkiem Mk. 10·—

Skład i wyrób:

APTEKA M. ETTINGERA, LWÓW, PLAC GOŁUCHOWSKICH

ZAKŁAD

Dra Antoniego Blumenfelda

Choroby skóry, włosów. Kosmetyka lekarska. Choroby wenerycznе Röntgen. Lampy kwarcowe. Darsonwalizacya. Endoskopia. Diatermia.

Lwów, Klementyny Tańskiej 1 (obok hotelu George'a).

Farby drukarskie i masę do wałków oraz wielki wybór papieru — poleca „Grafita“, Lwów, ul. Kołłątaja l. 2. 855

NAJNOWSZE WYDAWNICTWA

polecа się

Szan. Towarzyszom oraz bibliotekom robotniczym

Kościół demokratyczny	4 Mk.	— fen.
W imię krzyża	7 „	— „
Lutnia robotnicza	7 „	— „
Worek Judaszów	7 „	— „
W kwestyi wychodźctwa rob. polsk. do Francyi	2 „	50 „
Z dziejów prasy socyalistycznej	4 „	— „
Jezus i Judasz	30 „	— „
Śmieszne historye	20 „	— „
Prowokator	30 „	— „
Z Burzliwej doby	5 „	60 „
Ciernie Śląskie	5 „	60 „
Socyalizacya i Rady Robotnicze	4 „	— „
Rady Fabryczne i Związki Zawodowe	4 „	— „
Zarys stosunków Galicyjskich	1 „	50 „
Litwa i jej ludy	2 „	— „
Ubezpieczenie społeczne	1 „	50 „
Towarzysz!	1 „	— „
Quo Vadis Polsko?	5 „	— „
Demokracya Kościuszkowska	50 „	— „
Kalendarz Ludowy z r. 1920	5 „	60 „
Sprawozdanie Kom. Centr. Klas. Z. Zawod.	15 „	— „
Rocznik Spółdzielczy Z. R. S. S.	55 „	— „
Jak założyć rob. stow. spożywców	7 „	— „
Społeczne znaczenie rob. inst. gosp.	7 „	— „
Od przewrotu listopadowego	25 „	— „
Praca najemna i kapitał	12 „	— „
Sprawozd. z pierwszego Kongresu Klas. Z. Zawod.	22 „	— „
Zasady komunizmu	5 „	— „

DO NABYCIA

w Ludowem Tow. Wydawniczem

Lwów, ul. Sykstuska 21.

ŻĄDAJCIE

przedwojennej jakości bibułki i tutki cygaretowe

„PROMIEŃ“

w rulonach lub pudełkach

5% na rzecz T. S. L.

806

Kowal i cieśla znajdzie zajęcie w miejskim Zakładzie wodociągowym we Lwowie, ul. Zielona 62. Zgłoszenia codziennie od 11-tej do 1-szej.

Buciki męskie, nowe, boksowe Nr. 45. zamienię na Nr. 41. ewent. dopłacę. Zgłoszenia w administracyi pisma.

Fortepian lub pianino dobrej marki okazyjnie kupię. Zgłoszenia do admin. „Dziennika“ pod „Fortepian“.

Przyjmuję szycie tak nowe jakoteż przeróbki po bardzo niskich cenach — ul. św. Józefa 2. I. p. (ganek na prawo).

Obuwie krajowe i zagraniczne poleca po cenach najtańszych EDMUND LAUB, Lwów, ul. Jagiellońska 15. 4—10

Druki gminne, parafialne, metrykalne i inne

DO NABYCIA **w Drukarni Ign. Jaegera we Lwowie, ul. Sykstuska 33**

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYRBEK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie Sykstuska 18.